VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 56)**

z dnia 22 stycznia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 56)

22 stycznia 2014 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– sprawy bieżące,

– informacja na temat sytuacji migrantów zarobkowych i najnowszej emigracji w krajach Europy Zachodniej oraz działań państwa polskiego wspierających te społeczności.

W posiedzeniu udział wzięli: **Radosław Mleczko** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Henryka Mościcka-Dendys** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Paulina Calińska** specjalista w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Jeszcze czekamy na kilku posłów, którzy tu zmierzają. Witam panią minister Henrykę Mościcką-Dendys – podsekretarz stanu w MSZ, pana ministra Radosława Mleczkę – podsekretarza stanu w MPiPS oraz dyrektorów i zastępców dyrektorów departamentów obu ministerstw. Mamy tutaj liczne grono gości. Witam państwa.

Porządek obrad zawiera jeden punkt. Jest to informacja na temat sytuacji migrantów zarobkowych i najnowszej emigracji w krajach Europy Zachodniej oraz działań państwa polskiego wspierających te społeczności. Przedstawiają: pan minister spraw zagranicznych i pan minister pracy i polityki społecznej. Oczywiście mogą też przedstawiać osoby wskazane przez państwa ministrów.

Otrzymaliśmy bardzo obszerne dokumenty z jednego i z drugiego ministerstwa. Wszyscy posłowie mogli się zapoznać z tymi materiałami.

Przed rozpoczęciem tego punktu pan poseł Kwiatkowski chciałby zabrać głos w jednej kwestii. Bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Miałbym prośbę, byśmy zwrócili się do MSZ o przygotowanie informacji na temat skutków, jakie mogą wynikać dla Polaków mieszkających na Ukrainie ze zmiany tamtejszego prawodawstwa. Między innymi portal: kresy 24 donosi o tym, że zmiany prawa obowiązującego na Ukrainie mogą skutkować opodatkowaniem pomocy kierowanej przez polskie państwo do organizacji polskich tam działających, mogą utrudniać naukę języka polskiego w szkołach niedzielnych. Te informacje są dość poważne. Nie mówię, że dzisiaj, ale wydaje mi się, że na najbliższym posiedzeniu Komisji powinniśmy zająć się tą sprawą i usłyszeć, jakie jest zdanie MSZ w tej kwestii, czy jest to problem realny i jakie działania w tej sprawie zamierza podjąć MSZ. Być może są też potrzebne działania z naszej strony, ze strony Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Przepraszam, mam inne obowiązki poselskie, ale chciałem o tym powiedzieć, bo wydaje mi się, że jest to bardzo ważna sprawa, na którą też czekają nasi rodacy mieszkający na Ukrainie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy pani minister chciałaby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Mogę tylko zadeklarować, że przygotujemy dla państwa taki materiał.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Bardzo bym prosił, by to jeszcze sformułować na piśmie w moim imieniu, dobrze?

Jeszcze jest jedna sprawa. Może powiemy o niej na samym początku posiedzenia. Chodzi o to, co się dzieje na Litwie, o tę olbrzymią karę 14 tys. euro, która została nałożona na naszego rodaka. Wiem, że rejon solecznicki ma podpisaną umowę o współpracy z około 40 gminami w Polsce. Wiem, że mer tego rejonu wysłał do tych gmin pismo z prośbą o pomoc. Wiem, że jest zbiórka publiczna pieniędzy, żeby zapłacić tę kwotę. Ja bym apelował do wszystkich parlamentarzystów – członków Komisji Łączności z Polakami za Granicą, żeby skontaktowali się z tymi gminami, które leżą w ich obszarze działania poselskiego. Poproszę sekretariat o zrobienie takiego zestawienia. Poprosiłbym o jakąś tam rozmowę i interwencję czy prośbę przekonania, żeby ta pomoc jednak miała miejsce. Dobrze?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Oczywiście, zgoda, panie przewodniczący, natychmiast. Myślę, że jednak trzeba by doprowadzić do takiej sytuacji prawnej, w której te kary dla naszych rodaków nie byłyby nakładane. W końcu jesteśmy w jednej UE i to jest bardzo bulwersujące. Wydaje mi się, że w tej sprawie MSZ na pewno będzie przygotowywać jakieś wystąpienie, bo już reakcja ministerstwa była. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Oczywiście ja też liczę na jakąś informację w tej sprawie na kolejnym posiedzeniu – poza tą sytuacją, która ma miejsce na Ukrainie. Chodzi o to, by to dotyczyło także Polaków na Litwie. Bardzo proszę – pan przewodniczący.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

W Białej Podlaskiej w pierwszej dekadzie stycznia odbyła się pewna uroczystość, w której uczestniczyła przedstawicielka samorządu z Litwy, oczywiście obywatelka pochodzenia polskiego. Wygłosiła bardzo rozpaczliwy apel o pomoc w jakiś sposób. Oczywiście wtedy zwrócono się do mnie, powiedziałem, że dam temu wyraz na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Być może odbiłoby to się większym echem, gdyby przynajmniej Komisja podjęła jakąś uchwałę. Nie wiem, w tej chwili głośno myślę. Chciałbym się zwrócić do przedstawicieli MSZ, by nie naruszyć norm dyplomatycznych, natomiast w jakiś sposób trzeba dać temu wyraz. Przecież nie jesteśmy zadowoleni z tego, że Polacy są w jakiś sposób dyskryminowani, zwłaszcza że ten burmistrz zdjął dwujęzyczne tablice z urzędów administracji, natomiast nie zdjął nazw ulic, które były na prywatnych budynkach uznając, że jest to sprawa własności poszczególnych obywateli i mimo tego w ten sposób został ukarany. Nie możemy być spokojni wobec takiej sytuacji. Chciałbym zapytać, co na to MSZ?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Z przyjemnością spotkam się z państwem, nawet na innym posiedzeniu Komisji, tylko po to, żeby omówić ten temat. Wchodząc już w samą materię uważamy, że Litwa nie respektuje standardów wynikających z konwencji obowiązujących państwa Rady Europy, zwłaszcza z Konwencji ramowej o ochronie mniejszości. Tak naprawdę z tego punktu widzenia ta kara jest bezprawna. Liczymy na to, że dojdzie do wyczerpania drogi sądowej na Litwie, zanim będziemy podejmować w tej sprawie jakieś inne działania niż te, które podejmujemy do tej pory.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Mam jedną propozycję, mianowicie jako Komisja moglibyśmy zaprosić przedstawicieli 40 gmin, które mają podpisaną umowę z rejonem solecznickim i spotkać się z nimi w Solecznikach albo w Wilnie. Sądzę, że tego typu manifestacja da dużo do myślenia tym, którzy podejmują takie skandaliczne decyzje. Proszę państwa, czy w tej sprawie są jeszcze jakieś uwagi? Jeśli nie ma, to przechodzimy do pkt I – informacja na temat sytuacji migrantów zarobkowych. Nie wiem, czy pani minister czy pan minister – bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Jeśli państwo pozwolą, to podzieliliśmy się z panem ministrem w ten sposób, że zacznę i opowiem państwu trochę o kontekście, który wiąże się z działalnością MSZ i służb dyplomatycznych, a później pan minister powie więcej o wątkach, które są bezpośrednio w kompetencji MPiPS.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Temat sytuacji migrantów zarobkowych zwłaszcza tej najnowszej emigracji polskiej w krajach Europy Zachodniej absorbuje MSZ w dwóch wymiarach. Jeden to wymiar *stricte* polityczny, o którym za moment będę chciała powiedzieć kilka słów, a drugi to wymiar *stricte* konsularny, rozumiany jako wsparcie i opieka konsularna nad tymi obywatelami.

Swoboda przepływu osób jest jedną z 4 gwarancji, swobód traktatowych, z których Polacy, jak państwo wiedzą, chętnie korzystają zresztą nie tylko w krajach UE, ale również w krajach EOG. Według szacunkowych danych GUS pod koniec 2011 roku czasowo w krajach UE i EOG przebywało mniej więcej 2 mln Polaków. Tych pobytów 73% to było związanych z wykonywaniem pracy za granicą. W samych państwach UE jest to mniej więcej 1,6 miliona obywateli.

Najliczniej Polacy są reprezentowani w Wielkiej Brytanii, w Niemczech, w Irlandii, dalej w Holandii, Belgii, Francji, a z państw EOG – w Norwegii. Z tytułu ich tam obecności wynika dla nas wiele wyzwań, jak powiedziałam, przede wszystkim z uwagi na fakt, że swoboda przepływu osób jest jedną ze swobód traktatowych. Za pośrednictwem placówek dyplomatycznych monitorujemy stan przestrzegania tej swobody i ewentualne zagrożenia dla niej w państwach UE. Rozumiem, że obecna dyskusja jest wywołana konkretnie sytuacją w Wielkiej Brytanii, ale tak naprawdę w MSZ mniej więcej od 2 lat bardzo intensywnie przyglądamy się nie tylko Wielkiej Brytanii, ale także wszystkim pozostałym krajom, które uruchomiły dyskusję o sposobie podejścia do swobody przepływu osób bądź żywo dyskutują o zjawiskach migracyjnych często wrzucając do jednego worka migrację z państw trzecich oraz przepływ pracowników w ramach UE.

Pod koniec 2012 roku właśnie na potrzeby sprawnego monitorowania sytuacji w tym zakresie wspólnie m.in. z MPiPS przygotowaliśmy dokument pt. „Planem działania na rzecz ochrony praw polskich pracowników na rynkach pracy państw członkowskich UE oraz państw należących do EFTA”. Ten dokument precyzuje zadania nie tylko dla administracji państwowej, ale także dla współpracujących z nami komórek i w pierwszej linii oczywiście dla placówek dyplomatycznych. Celem tego dokumentu jest zapewnienie skutecznej, właściwej i skoordynowanej realizacji działań rządu na rzecz ochrony Polaków pracujących w państwach UE oraz w państwach EFTA i zapewnienie mechanizmów skutecznego reagowania na wszelkie zjawiska niepożądane.

Rok 2013 był pierwszym rokiem, w którym ten dokument obowiązywał przez cały rok, więc w tej chwili przygotowujemy się do sprecyzowania pierwszych rekomendacji przede wszystkim w kontekście tego, jak definiujemy zagrożenia dla swobody przepływu osób i jakie ewentualnie niepożądane zjawiska mogą spotkać obywateli polskich. To jest ta warstwa polityczna.

W warstwie konsularnej, czyli zaangażowania służby dyplomatyczno-konsularnej, tak naprawdę nasi konsulowie przede wszystkim zapewniają opiekę i podejmują wiele działań, które można by podzielić na pewne kategorie począwszy od stricte opieki konsularnej poprzez wsparcie w sytuacjach nadużyć, w sytuacjach pewnych patologii, które siłą rzeczy pojawiają się przy tak dużej migracji. Trzeci wymiar tej pracy służb konsularnych to jest również praca z instytucjami państwa przyjmującego oraz pośredniczenie w kontaktach między instytucjami państwa przyjmującego a polskimi instytucjami.

W tych działaniach przede wszystkim zasadnicze znaczenie mają spotkania informacyjne, które organizują służby konsularne. Zapraszają na nie wszystkich zainteresowanych – z polskiej strony zwykle ZUS, przedstawicieli instytucji związanych z polityką pracy i z zatrudnieniem.

We wszystkich państwach, o których mowa, nasi konsulowie współpracują regularnie ze związkami zawodowymi, władzami lokalnymi, w tym głównie z odpowiednikami naszej inspekcji pracy, służby zdrowia, z organizacjami pozarządowymi, z organizacjami polonijnymi – przede wszystkim po to, żeby informować i uwrażliwiać. Często nasi konsulowie wykonują taką pracę u podstaw – można by tak powiedzieć. Zwracają uwagę na przestrzeganie zasad wynikających ze swobody przepływu osób w UE i próbują pośredniczyć w rozwiązywaniu wszystkich zjawisk, które wcześniej nazwałam patologicznymi, czyli chodzi o problemy z wypłatami wynagrodzeń, o nieprawidłowości w zakresie zawierania umów o pracę czy w zakresie zatrudniania pracowników z Polski.

W 2013 roku np. wyłącznie w ramach współpracy z ZUS w państwach UE konsulowie zorganizowali 52 spotkania z polskimi migrantami po to, żeby zaprezentować zarówno ustawodawstwo polskie, jak i unijne w zakresie zabezpieczeń społecznych oraz procedury związane z ubieganiem się o różnego typu świadczenia, w tym świadczeń emerytalnych. W 2013 roku ten cykl spotkań został poszerzony o informację o utworzonej specjalnie w ZUS platformie usług elektronicznych dla klientów. To też jest pożytecznym narzędziem informowania o wszystkich świadczeniach i możliwościach korzystania z pomocy.

Jeśli mówimy o próbie oddziaływania na środowiska lokalne, to ważnym partnerem do wszystkich działań, które podejmuje służba dyplomatyczno-konsularna, są media miejscowe, w tym media polonijne. Na ich stronach staramy się regularnie publikować albo dbać o publikację tekstów dotyczących sektora zabezpieczeń społecznych dla polskich pracowników.

Ostatni element dotyczy *stricte* opieki konsularnej, o której już trochę powiedziałam wcześniej. Tak naprawdę sprowadza się on do każdorazowej interwencji, jeżeli zachodzi taka potrzeba, wobec właściwych instytucji miejscowych. W takich przypadkach konsulowie nie tylko informują poszkodowanych o możliwościach dochodzenia roszczeń, ale też udzielają pomocy w nawiązywaniu kontaktów, w poszukiwaniu opieki prawnej, czyli w nawiązaniu kontaktu np. z adwokaturą. Informują też o procedurach i przepisach dotyczących zabezpieczenia społecznego, przyznawania zasiłków etc. Także z uwagi na fakt, że nasi migranci w większości państwa UE są mocno rozproszeni, elementem tego wsparcia konsularnego są tzw. wyjazdy konsularne. Konsulowie starają się być obecni nie tylko w siedzibach urzędów i nie tylko w ramach interwencji, ale też starają się zapewnić taką nieco bardziej elastyczną formę obsługi oferując spotkania w innych miejscach niż tylko siedziby urzędów konsularnych. Dziękuję bardzo. Z przyjemnością odpowiem na wszystkie państwa pytania.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę – pan minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo. Wobec tego bogatego materiału informacyjnego, który został państwu przekazany i wobec tej szerokiej informacji, której teraz udzieliła pani minister, chciałbym tylko skupić się czy może uzupełnić o kilka przykładów naszej działalności. Mam nadzieję, że te przykłady będą również dobrą ilustracją metody, którą staramy się stosować dbając o losy i sytuację Polaków migrujących, pracujących w różnych krajach UE.

Musimy również pamiętać o kontekście politycznym, który jest związany choćby ze zbliżającymi się wyborami do Parlamentu Europejskiego. Nieprzypadkowo jest zagęszczenie czy intensyfikacja wystąpień czy wypowiedzi w różnych krajach, co rozpoczęło się 2-3 lata temu, w których pojawiają się pojęcia turystyki socjalnej, dumpingu społecznego czy jeszcze wielu innych, które miałyby tworzyć wrażenie jakoby pracownicy migrujący z Polski czy z innych krajów stanowili w niektórych z państw członkowskich pewien problem czy wyzwanie a nie korzyść wynikającą z traktatowej swobody przepływu osób, o czym przed chwilą mówiła pani minister.

Chciałbym się skupić na takich 3 przykładach i poinformować Wysoką Komisję, że dosłownie w tych dniach trwają prace nad tzw. dyrektywą wdrożeniową dotyczącą pracowników delegowanych. Pracownicy delegowani to bardzo szczególna grupa osób pracujących w UE, bowiem są to te osoby, które opłacają podatki i składki w kraju, z którego są delegowane, np. z Polski, a pracę przez pewien czas wykonują w innym państwie członkowskim. Polska jest krajem, który deleguje największą liczbę pracowników rocznie. Według różnych danych, danych Komisji Europejskiej, ale również tych, które mamy na podstawie danych GUS, jest to na pewno 200 tys. delegowań rocznie, a niektóre dane mówią, że może być około 300 tys. delegowanych pracowników rocznie. To obrazuje, jak ważna jest to skala.

Obecnie dyskutowane są projekty dyrektywy wdrożeniowej dotyczącej pracowników delegowanych. Polska jest bardzo aktywnym uczestnikiem prac i negocjacji – wcześniej w Radzie, gdzie udało się uzyskać porozumienie satysfakcjonujące z punktu widzenia stanowiska rządu polskiego i również z punktu widzenia firm delegujących z Polski tych pracowników, a także samych pracowników delegowanych. Oczywiście pozostaje znak zapytania, ponieważ negocjacje, które w tej chwili trwają, między Parlamentem Europejskim, Komisją Europejską i Radą mogą przynieść pewne zmiany czy mogą doprowadzić do tego, że ten kompromis nie zostanie zawarty, ale mówię o tym jako o jednym z przykładów aktywnej roli Polski na arenie międzynarodowej – nie wtedy, kiedy ewentualną dyrektywę trzeba będzie implementować do polskiego porządku prawnego, ale teraz, kiedy to prawo powstaje na poziomie UE.

Drugi przykład dotyczy reakcji i odpowiedzi na wystąpienie 4 państw. W tym liście znalazły się pewne wątpliwości dotyczące migracji pracowników czy swobody przepływu osób. Wspólnie z innymi państwami członkowskimi w Radzie, ale przede wszystkim wspólnie z Komisją Europejską – i to chciałbym podkreślić – pracowaliśmy nad odpowiedzią na pytanie, czy rzeczywiście wątpliwości zgłaszane przez niektóre z państw członkowskich mają potwierdzenie w faktach, czy rzeczywiście można mówić o tym, że migrujący pracownicy stanowią istotny problem. Dzięki tym naszym rozmowom, a przede wszystkim dzięki pracom Komisji Europejskiej współpracującej z państwami członkowskimi powstał raport. Komisja Europejska po debacie na Radzie ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych wokół tego listu 4 ministrów spraw wewnętrznych we wrześniu 2013 roku opublikowała komunikat i raport, którego konkluzje zmierzają do tego, iż Komisja stwierdza, że mimo głosów części państw członkowskich nie są uzasadnione zmiany w zasadach regulujących swobodę przepływu osób, pracowników wewnątrz UE. W tym raporcie pokazuje wiele przykładów, które wskazują na korzyści, jakie płyną dla państw członkowskich ze swobody przepływu osób.

Trzeci przykład jest szczegółowy. Jak państwo być może pamiętają, nie tak dawno w Holandii pojawiły się takie głosy, które miałyby kwestionować celowość obecności przynajmniej części z pracowników migrujących, m.in. z Polski. Holandia to specyficzny kraj, dlatego że ta grupa migrujących pracowników z Polski jest również szczególna, gdyż właśnie w Holandii bardzo często proponowane są przez agencje zatrudnienia tzw. pakietowe propozycje dla pracowników, tzn. pracownik otrzymuje umowę o pracę, ale również mieszkanie, transport, wszystko, co jest mu potrzebne do życia. Oczywiście trzeba pamiętać o tym, że to rozwiązanie ma wiele zalet, gdy trafiamy na agencję, która wywiązuje się z tych zobowiązań w sposób profesjonalny i uczciwy wobec tego pracownika. Jednak możemy też mówić o tym, że z takiego rozwiązania korzystają często osoby, które nie zdecydowałyby się na wyjazd zarobkowy, gdyby nie otrzymywały takiego pakietowego rozwiązania, a więc w jakimś stopniu uzależniają się od swego pracodawcy, w stopniu większym niż wtedy, kiedy byłaby to wprost wyłącznie oferta pracy. To przykład szczegółowy, ale świadczący o tym, że źródłem problemów części osób, o czym też wspomniała pani minister, jest np. sytuacja, w której to agencje zachowują się wobec tej osoby w sposób daleki od oczekiwanego i np. dochodzi do niewypłacenia wynagrodzeń w odpowiednim terminie czy w odpowiednim czasie.

Zdawaliśmy sobie sprawę z pewnych uwarunkowań o charakterze politycznym. Kiedy w Holandii pojawiły się te wątpliwości czy artykuły prasowe, pojawiła się nawet strona internetowa czy portal, na który obywatele holenderscy mieli zgłaszać swoje uwagi

i wątpliwości, to naszą strategią jest rozmowa i dialog z państwami członkowskimi. Rezultatem tych rozmów była również wizyta pana ministra Asschera w Warszawie, spotkanie z komisjami sejmowymi, a przede wszystkim z ministrem. Pan minister Kosiniak-Kamysz podpisał ze stroną holenderską, z ministrem Asscherem, porozumienie, które mówi o współpracy, wymianie informacji i dobrych praktyk w zakresie pracowników migrujących.

Staramy się, żeby ta informacja – co jest niezwykle ważne i o czym wspomniała też pani minister – docierała do wszystkich osób, które chcą wyjechać, które już są za granicą lub tych, które chcą powrócić. Mamy do dyspozycji stronę internetową: powroty. Zachęcam państwa do jej lektury. W zależności od tego, czy ktoś znajduje się w Irlandii, Niemczech czy Wielkiej Brytanii, są szczegółowe informacje dotyczące tego, jakich formalności musi dopełnić wyjeżdżając z tego kraju i jakich formalności może się spodziewać przyjeżdżając później do Polski. Istotne i dostępne dla naszych rodaków są takie broszury, jak „Bezpieczne wyjazdy do pracy w UE", poradnik: „Co trzeba wiedzieć, żeby bezpiecznie wyjechać do pracy za granicę". Oczywiście są one dostępne również na portalach internetowych. Staramy się, żeby zawsze i w każdej sytuacji myśleć o zjawisku osób migrujących, pracujących we właściwej jego skali, czyli myśleć o trendach, które są związane z tą migracją. Warto pamiętać o tym, że te trendy w ostatnich latach wskazują na to, że ustabilizowała się wielkość migracji i że w tej chwili mamy do czynienia bardziej ze zjawiskiem wyjazdów krótkotrwałych adresowanych do konkretnych celów. Jednak musimy myśleć nie tylko o statystyce, nie tylko o tym, żeby skutecznie monitorować samo zjawisko, ale przede wszystkim myśleć o każdej osobie indywidualnie, o każdym obywatelu z osobna, by był pewien, że jeśli znajdzie się w takiej potrzebie, to może uzyskać fachową pomoc i fachową informację ze strony administracji, ze strony instytucji, które są za to odpowiedzialne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Istotnie, otrzymaliśmy bardzo obszerne dwa dokumenty. Bardzo proszę – pytania do naszych gości. Pan poseł Terlecki – bardzo proszę.

Poseł Ryszard Terlecki (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo ministrowie. Mam uwagę trochę techniczną. Dostaliśmy 2 dokumenty – z MPiPS i z MSZ i trzeba powiedzieć, że one bardzo się różnią między sobą, jeżeli chodzi o poziom opracowania. Z jednej strony dostaliśmy dość solidny raport MPiPS, a z drugiej strony niewiele wnoszące ogólniki z MSZ, które zdaje się nie mieć specjalnej orientacji w temacie, na który odpowiada. Sprawia to trochę niepokojące wrażenie. Rozumiem, że MSZ nie bardzo interesuje się Polakami, którzy wędrują po świecie, a szczególnie podejmują tam pracę, ale informacje dotyczące np. organizacji polonijnych, współpracy z tymi organizacjami, z prasą itd., związkami zawodowymi jednak też powinny być w gestii MSZ. Tak mi się wydaje, a z tego raportu, który dostaliśmy, nic na to nie wskazuje, żeby tak było – w przeciwieństwie do rzeczywiście szczegółowego i kompetentnego dokumentu sporządzonego przez MPiPS. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Myślę, że może następnym razem zadbamy o to, żeby to był jeden dokument, bo częściowo dane, które macie państwo w dokumencie z MPiPS, są danymi MSZ, więc następnym razem to scalimy. Próbowaliśmy przedstawić państwu odrębnie te kwestie, ale może będzie lepiej, jeśli będziemy przedstawiać jeden dokument. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że ten dokument przedstawią nam państwo w nowej wersji, czy pani minister mówi o przyszłości, o przyszłych tematach?

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

O przyszłości.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, że MPiPS jest bardziej pracowite od MSZ.

Podsekretarz stanu w MPiPS Radosław Mleczko:

Przepraszam, panie przewodniczący, muszę tutaj zaprotestować. Rzeczywiście bardzo blisko współpracujemy z MSZ. Proszę traktować ten raport jako wspólny. Myślę, że informacje, które są w dokumencie MSZ i MPiPS stanowią całość i wzajemnie się uzupełniają zarówno z tej perspektywy, z której spogląda na to Minister Spraw Zagranicznych, jak i z tej, z której my na roboczo staramy się reagować.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Słucham, czy są pytania? Rozumiem, że liczba migracji zarobkowej to jest obecnie około 2 mln Polaków. W większości są to osoby w wieku średnim i poniżej, tak? To są młode osoby. Czy jest tego typu analiza?

Podsekretarz stanu w MPiPS Radosław Mleczko:

Nie możemy uogólnić, tzn. mamy takie dane, które wskazują na to, że pewne kierunki migracji, np. Wielka Brytania, są zdominowane przez osoby młode. Jakkolwiek byśmy tutaj tę kategorię wiekowo adresowali, to przyjmijmy ogólnie, że taka jest tendencja. Jeśli natomiast chodzi o Holandię czy Niemcy, to generacyjnie ta sytuacja wygląda już nieco inaczej.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Mam kolejne pytanie. Jeśli chodzi o wykształcenie tych osób, to czy są jakieś tendencje? Na pewno są. Kto głównie wyjeżdża?

Podsekretarz stanu w MPiPS Radosław Mleczko:

Jak szczegółowej informacji oczekuje pan przewodniczący? Może poproszę panią dyrektor.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Takiej, jaką jesteście państwo w stanie sformułować. Jeśli pani dyrektor mogłaby zabrać głos w tej sprawie, to bardzo bym prosił.

Zastępca dyrektora Departamentu Rynku Pracy MPiPS Magdalena Sweklej:

Dziękuję bardzo. Magdalena Sweklej – zastępca dyrektora Departamentu Rynku Pracy w MPiPS. Jak powiedział pan minister, jeśli chodzi o różne kraje, ten profil migracyjny jest różny. Różni się zarówno jeśli chodzi o wiek, jak i wykształcenie. Dominujący profil osób migrujących do Wielkiej Brytanii i Holandii to osoby młode, jak wspomniał pan minister, raczej z wyższym wykształceniem. W przypadku migracji do Niemiec czy Holandii profil dominujący to osoby ze średnim lub niższym wykształceniem, ponieważ tam przeważa migracja sezonowa, zwłaszcza do prac w rolnictwie, czasem w budownictwie. W przypadku Holandii, o czym wspomniał pan minister w swoim wcześniejszym wystąpieniu, dominuje pakietowy system, za pośrednictwem agencji pośrednictwa czy agencji pracy tymczasowej. Ta oferta jest szczególnie kusząca dla osób, które mają niższe kwalifikacje i mają też słabszą znajomość języka kraju, do którego wyjeżdżają. Stąd ta oferta jest dla nich pozornie bardziej atrakcyjna. Później sytuacja wygląda różnie, jak wspomniał pan minister.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Chciałem podrążyć ten temat. Czy jest tak, że wyższe wykształcenie kierunkowe bardziej skłania do wyjazdów z Polski? Inaczej mówiąc – czy jest jakaś tendencja, którą państwo polskie mogłoby wyłapać i mieć przez to jakiś wpływ na szkolnictwo zawodowe, specjalistyczne? Na przykład wyjeżdżają głównie absolwenci jakichś kierunków politechniki. Czy są zauważone jakieś tendencje?

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

To jest bardzo skomplikowane, panie przewodniczący. Generalnie tendencje jest bardzo trudno wyłapać, bo tak naprawdę praktycznie ich nie ma. Czasem są to krótkoterminowe zjawiska, które odnotowujemy, np. większego zapotrzebowania na inżynierów, ale w przypadku Polaków pracujących za granicą mamy też ten problem, że bardzo wielu absolwentów szkół wyższych pracuje za granicą poniżej własnych kwalifikacji. To jest

właściwie dominujący trend zwłaszcza przy młodej imigracji, np. w Wielkiej Brytanii. To są osoby, które podejmują pracę poniżej formalnych kwalifikacji i zwykle niezgodnie z kierunkowym wykształceniem.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Nie ma takiego zjawiska, jak drenaż pewnych środowisk odpowiednio wykwalifikowanych? Nie ma czegoś takiego? Państwo polskie nie rejestruje takiego zagrożenia? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MPiPS Radosław Mleczko:

Panie przewodniczący, powiedziałbym w ten sposób. Przede wszystkim bardzo dziękuję za to pytanie, ponieważ my jesteśmy zobowiązani do tego, żeby prowadzić tego rodzaju analizy. Jeśli mogę coś dodać do wypowiedzi pani minister, to tylko wskazać, że te różne tendencje są bardzo rozproszone, tzn. my nie wychwytujemy w UE jako całości zjawiska jednoznacznie dającego się zdefiniować – wyjeżdżają inżynierowie albo wyjeżdżają wyłącznie lekarze czy pielęgniarki. Dotyczy to różnych grup zawodowych, różnych grup wiekowych, w zależności od tego, w jakiej części Europy znajdują zatrudnienie, czy jest to np. zatrudnienie czasowe w budowlance wtedy, kiedy jest to pracownik delegowany i przez rok czy dwa lata pracuje na budowie za granicą, a w centrum jego zainteresowań nadal pozostaje Polska, bo w Polsce płaci podatki i odprowadza składki, czy jest to osoba, która wyjeżdża do Wielkiej Brytanii i tam podejmuje pracę, która nie ma związku z formalnym wykształceniem w Polsce, czy jest to profesjonalista, który wyjeżdża do Wielkiej Brytanii i tam podejmuje pracę, jak najbardziej zgodną ze swoim wykształceniem.

Trzeba podkreślić, że zdecydowana większość Polaków z tej nowej migracji migruje w związku z pracą. To jest ponad 70% osób, które pracują najczęściej odprowadzają składki i podatki w kraju, w którym się znajdują. Gdybym starał się generalizować, że to jest zawsze 70%, 73% czy 75%, to okaże się, że nie będzie to adekwatne do niektórych krajów. Mamy takie kraje, jak Holandia, jeśli dobrze pamiętam, czy właśnie Wielka Brytania, gdzie zdecydowana większość to są osoby pracujące, ale mamy też przykłady takich krajów, jak Portugalia, jeśli dobrze pamiętam, gdzie liczba osób, które wyjechały w związku pracą i podjęły pracę, jest znacznie niższa. Pani dyrektor podpowiada mi, że takim krajem jest też Austria. Dlatego taka nasza odpowiedź.

Potwierdzam i w pełni się zgadzam z panem przewodniczącym, że powinniśmy i staramy się monitorować to zjawisko również z punktu widzenia zawodów, wykształcenia, grup wiekowych. Możemy mówić o tym, że charakter migracji z Polski to: fala migracji po 2004 roku, szczyt i największa liczba osób przebywających za granicą w 2007 roku na chwilę przed kryzysem i potem generalnie rzecz biorąc albo utrzymująca się liczba osób, które pracują za granicą albo nawet nieznacznie spadająca z tendencją w tej chwili (o czym mówiłem wcześniej) do raczej wyjazdów krótkoterminowych, a z drugiej strony również z tendencją do tego, że część z tych osób, które wyjechały wcześniej, pozostaje na dłużej – pojawiają się dzieci, pojawiają się zobowiązania rodzinne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan profesor Terlecki.

Poseł Ryszard Terlecki (PiS):

Jeszcze na moment chciałbym wrócić do tego, o czym mówił pan przewodniczący, tzn. do drenażu pewnych kategorii zawodowych z Polski. Chciałem spytać, czy mamy jakąś wiedzę o tym, jak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o opiekę społeczną, przede wszystkim opiekunów nad osobami starszymi czy nad dziećmi, którzy wyjeżdżają z Polski i dysponują odpowiednimi kwalifikacjami, tzn. mają odpowiednie studia czy wyższe wykształcenie w tym kierunku? Odnoszę wrażenie, sam pracuję na uczelni, że właśnie te kierunki są poszukiwane na Zachodzie, czy absolwenci tych kierunków a równocześnie obserwując media wydaje się, że mamy do czynienia ze słabością tej kategorii pracowników w Polsce. Sytuacja wygląda trochę tak, jak w przypadku specjalistów od lotnictwa. Słyszymy w mediach o wielu polskich fachowcach od lotnictwa na świecie, a jakoś polskich znacznie mniej widać i mają jakby mniejsze dokonania, ale oczywiście to jest tylko taki pozór. Jeżeli chodzi o opiekę społeczną, to wydaje mi się, że tu jednak dzieje się coś ważnego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MPiPS Radosław Mleczko:

Bardzo dziękuję za tę grupę pytań. Byłbym bardzo ostrożny w używaniu pojęcia drenaż. Jesteśmy w UE, swoboda przepływu osób jest jednym z jej filarów. W związku z tym możliwość podejmowania pracy w pozostałych państwach członkowskich jest ogromną szansą dla polskich pracowników, dla osób wykształconych w Polsce. Jest również szansą dla gospodarki UE, jest szansą dla Polski.

Jeśli chodzi o opiekę społeczną, to na pewno odnotowujemy takie zjawisko przede wszystkim w odniesieniu do rynku usług w Niemczech, w jakimś sensie także we Włoszech. W różnej formie, znów wrócę do pracowników delegowanych wtedy, kiedy np. są to pielęgniarki opiekujące się osobami starszymi i świadczą tę pracę właśnie w formie delegowania często zastępując się, tzn. jedna osoba wraca do kraju, następna wyjeżdża na jej miejsce, ale często także w formie trwalszego zatrudnienia. Jeżeli chodzi o osoby zajmujące się opieką społeczną szeroko rozumianą, jak powiedział pan profesor, w tym przede wszystkim pielęgniarki, to jesteśmy również w kontakcie roboczym z organizacjami reprezentującymi pracodawców delegujących te osoby do pracy za granicą. Nasze stanowisko dotyczące dyrektywy wdrożeniowej dotyczącej pracowników delegowanych, o czym mówiłem wcześniej, było również konsultowane z partnerami społecznymi reprezentującymi także te organizacje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Chciałabym może uzupełnić tę wypowiedź głównie w odniesieniu do Włoch. Na pewno generalnym stwierdzeniem byłoby to, iż Europa Zachodnia starzeje się szybciej. Ten stan, jaki osiągniemy w 2020 roku czy 2025 roku, we Włoszech jest już osiągnięty. To jest pierwsza przesłanka, dla której naturalne jest to, że właśnie jest przepływ pracowników. Drugą niewątpliwą przesłanką jest fakt, iż we Włoszech wynagrodzenia takiej osoby są 2-3-krotnie wyższe i to jest normalne, że ludzie wyjeżdżają, żeby zarobić.

Jednak chciałam powiedzieć o czymś innym, a mianowicie o ogromnej pomocy rządu polskiego, o czym się nie mówi. Powstała już jednostka chorobowa tych kobiet, które tam mieszkają i są czasami latami opiekując się bardzo dostojnymi staruszkami włoskimi. Cóż robi rząd? We Włoszech w każdym regionie w ciągu ubiegłego roku odbyło się 17 spotkań i to takich, jakich życzyła sobie ta Polonia, czyli te kobiety. To były spotkania na temat, a więc analiza i odpowiedź na pytanie: jakie jest prawo włoskie w zakresie pewnych praw tej grupy pracowników, ale to nie wystarczyło. Rozmawiałam z ambasadorem, z panią konsul. To było niedawne spotkanie. W związku tym zapewniono pomoc psychologiczną. Wydaje mi się, że ten fakt powinien być odnotowany, bo ludzie w otwartej Europie będą jeździli, będą szukali pracy. Te kobiety to głównie południowy wschód. Masowo wyjeżdżają z tych terenów, bo to przebicie finansowe jest tam ogromne i tam jest potrzeba pracy. Te szkolenia to są wielogodzinne spotkania dostosowane do możliwości tych pań, a w ślad za nimi idzie pomoc psychologiczna. Jest to niezmiernie ważne – tworzenie takich grup wraz z tamtejszą Polonią, ze Związkiem Polaków we Włoszech. Opowiadała o tym pani Joanna Heyman-Salvadé. Te działania pomocowe są ogromne i warto o tym powiedzieć, bo problem też niemiały. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca zawsze ma kilka ciepłych słów kierowanych do MSZ.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Słów prawdziwych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Zaraz kończymy dyskusję na ten temat, już nie będziemy przedłużali, natomiast chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedną rzecz, bo to, co mówi pani przewodnicząca, dotyczy opieki państwa polskiego nad Polakami, którzy gdzieś za granicą szukają pracy, w róż-

nych krajach europejskich i nie tylko europejskich, a mnie chodzi o to, na ile 2-milionowa emigracja zarobkowa stanowi jakiś problem dla polskiego państwa, dla polskiej gospodarki. Nie twierdzę, że to można naprawić jedną decyzją, bo nie można tego naprawić jedną decyzją. Polacy mają prawo wyjeżdżać do pracy do innych krajów, ale to ma jakieś konsekwencje gospodarcze dla strony polskiej i państwo polskie mogłoby podjąć jakieś działania. Podam przykład. Jeżeli stwierdzi się, że wyjeżdżają głównie absolwenci politologii – nawiasem mówiąc w Polsce najwięcej absolwentów to absolwenci politologii, oczywiście to jest żart – to trzeba podjąć jakąś decyzję, np. zwiększyć liczbę studentów politologii albo może zwiększyć ich zarobki. Jakieś działania powinno się podjąć, a przynajmniej należy mieć świadomość zagrożeń związanych z odpływem fachowców z Polski. Czy tego typu analizy są brane pod uwagę? Czy państwo planujecie robić coś takiego? Przecież to też wpływa na to, czy w Polsce będzie więcej np. szkół zawodowych. Teraz w Polsce jest dyskusja na temat odtwarzania sieci szkół zawodowych. Jeśli np. uruchomimy szkoły zawodowe, które będą kształciły budowlańców, to czy to oznacza, że oni wszyscy wyjadą z Polski? Czy to w ogóle się opłaca? Czy są formułowane tego typu tezy, czy jest to jakoś testowane na poziomie ministerstwa?

Podsekretarz stanu w MPiPS Radosław Mleczko:

Panie przewodniczący, oczywiście tak, nie tylko na poziomie MPiPS, co ważne, ale również na poziomie MNiSW i na poziomie MEN. Chciałbym powiedzieć, że rezultatem obserwacji tych zjawisk m.in. jest współpraca między MPiPS a MEN nad programem mającym służyć wzmocnieniu tzw. dualnego kształcenia, tzn. tego, od czego w pewnym momencie odeszliśmy, a co w tej chwili wydaje się odpowiadać na wiele wyzwań zarówno rynku krajowego, jak i europejskiego, czyli połączenia edukacji ze szkoleniem zawodowym. Taki program jest już wdrażany. Myślimy również o realizacji takich programów we współpracy z innymi państwami członkowskimi w ramach tzw. gwarancji dla młodych, które weszły w życie w związku z decyzją Komisji Europejskiej. Rozmawiamy również o realizacji takiego programu w ramach Grupy Wyszehradzkiej, który łączyłby rodzaj stażu z elementami edukacyjnymi. Z mojej strony w tej chwili to tylko taka wyrywkowa odpowiedź. Jeżeli pan przewodniczący jest zainteresowany szczegółową odpowiedzią i tymi konsekwencjami, które wynikają z naszej współpracy między resortami, to oczywiście przygotujemy taką odpowiedź dla pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Poprosiłbym o taką informację. Czy są jeszcze jakieś pytania do naszych gości? Nie ma pytań.

Jeszcze sprawy bieżące. Na początku omówiliśmy sprawy bieżące, ale gdyby były jeszcze jakieś dodatkowe, to bardzo proszę. Jeśli nie ma, to tylko przypomnę, że chcielibyśmy otrzymać informację na temat kar nałożonych w rejonie solecznickim na tego urzędnika, który nie zdjął tablic na prywatnych posesjach oraz na temat zaostrzenia prawa wobec organizacji pozarządowych na Ukrainie. Dobrze? Nie ma więcej pytań. Dziękuję naszym gościom, dziękuję państwu, zamykam posiedzenie Komisji.